

# 3,9 mln zł dla Bojszów

W tym roku, jeśli nie zdarzy się żaden pogodowy kataklizm, przebudowana zostanie ul. św. Jana. Gmina otrzymała unijną dotację wynoszącą 3,9 mln zł czyli 85% projektowanych kosztów budowy drogi. Za te pieniądze zostanie wymieniona nawierzchnia i chodnik, a także powstaną nowe. Ponadto kanalizacja deszczowa z sięgaczami do posesji, parkingi i wjazdy.



Jesienią ul. św. Jana w Bojszowach będzie ta sama, ale już nie taka sama.

## Opłacało się czekać

- Praktycznie od trzech lat czyniliśmy starania o pozyskanie środków pomocowych na realizację tej inwestycji. Jest to droga, przy której znajdują się dwie szkoły, kościół, ośrodek zdrowia, GPK, straż pożarna, sklepy i zakłady usługowe, więc poruszanie się po niej ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa mieszkańców. Dlatego z jednej strony czułem ogromną presję mieszkańców, aby jak najszybciej rozpocząć przebudowę, natomiast z drugiej były szanse na pozyskanie na ten cel środków z Unii Europejskiej. W związku z tym nie podejmowałem decyzji o rozpoczęciu prac, ponieważ wtedy musielibyśmy realizować je tylko ze środków własnych. Na szczęście nasze starania przyniosły efekt!

15 stycznia Zarząd Województwa Śląskiego podjął uchwałę o przyznaniu dofinansowania ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego dla naszego projektu. Tak więc opłacało się czekać. W ten sposób będzie możliwa szybsza realizacja innych zadań gminy – mówi wójt Henryk Utrata.

## Wstępnie 4,8 mln zł

Według opracowanego wcześniej kosztorysu remont ma kosztować ponad 4,8 mln zł, z czego niespełna 3,9 mln sfinansuje Unia Europejska, a

resztę czyli około 900 tys. zł dokłada gmina. Wójt Henryk Utrata spodziewa się jednak, że cena po przetargu będzie niższa i dlatego mniejsza będzie też dopłata gminy. Co za te pieniądze zostanie wykonane?

## 1,5 km drogi

Droga liczy prawie półtora kilometra i na całej długości zostanie położony nowy asfalt. Od ul. Jedlińskiej do ul. Średniej będzie miała szerokość 5,5 m, od ul. Średniej do Spacerowej 5 m, a dalej do ul. Pancerniaków 4,5 metra.

## Chodniki

Nowy chodnik szerokości 2 metrów zostanie wybudowany od kościoła do posesji nr 96. Na pierwszym odcinku czyli od kościoła do ul. Spacerowej powstanie po lewej stronie drogi (patrząc w kierunku ul. Pancerniaków), a od ul. Średniej do posesji nr 96 po prawej stronie drogi. Natomiast od ul. Gościnniej do ul. św. Józefa również po prawej stronie – czyli na tym odcinku będzie to chodnik obustronny.

## Strefa zamieszkania

Część ul. św. Jana (od ul. Gościnniej do Jedlińskiej) tak jak do tej pory pozostanie bez chodnika. Ten odcinek uzyska nową nawierzchnię asfaltową zamkniętą obustronnym krawężnikiem, zjazdy (z kostki betonowej) i kanalizację deszczową z sięgaczami do przyległych posesji. Będzie także oznakowany po zakończeniu remontu jako „strefa zamieszkania”, czyli droga na której pierwszeństwo mają piesi, a maksymalna prędkość samochodów wynosi 20 km na godzinę.

Istniejący chodnik (od ul. Gościnniej do kościoła) zostanie rozebrany i jego miejscu położony nowy z zachowaniem pasa zieleni, oddzielającego go od jezdni.

## Progi zwalniające

Dla bezpieczeństwa pieszych powstaną cztery progi zwalniające ruch samochodowy. Dwa w dotychczasowych miejscach - w pobliżu szkoły podstawowej, a dwa w „strefie zamieszkania” czyli od ul. Gościnniej do Jedlińskiej. Wszystkie progi

będą miały formę kilkumetrowej długości wyniesionej nawierzchni drogi (tak jak na ul. Międzyrzecznej).

## Kanalizacja i parkingi

Droga zostanie skanalizowana w tej części, która nie posiada ka-

nalizacji deszczowej - czyli od ul. Gościnniej do ul. Jedlińskiej i od kościoła do ul. Pancerniaków.

Nowe zatoki postojowe dla samochodów zostaną wybudowane naprzeciw ośrodka zdrowia i szkoły podstawowej oraz wzdłuż parku. Ponadto będzie wymieniona nawierzchnia na parkingach przy kościele, obok OSP i siedziby GPK. Powstaną również wjazdy do około dwustu posesji znajdujących się przy drodze.

Jeszcze w lutym powinien być rozstrzygnięty przetarg na budowę drogi, a prace rozpocząć się wraz z ustąpieniem zimy. Wykonanie wszystkich robót przewiduje się na koniec października tego roku. zz

**Długość drogi - 1495 m, powierzchnia jezdni - 8200m<sup>2</sup>**  
**Długość nowej sieci kanalizacyjnej - 850 m**  
**Powierzchnia chodników - 3160m<sup>2</sup>**  
**Powierzchnia wjazdów do posesji - 1420m<sup>2</sup>**  
**Powierzchnia parkingów i zatok parkingowych - 1635m<sup>2</sup>**

**Karczma Wiejska**  
 Jankowice  
 www.karczma-wiejska.pl

**"KOCHAM CIĘ"**  
 - powiedz to 14 lutego w  
**WALENTYNKI**  
 w Karczmie Wiejskiej w Jankowicach  
 Zapraszamy na nowości kulinarne!!!  
 REZERWACJA STOLIKÓW: 32 44 71 882

## KRONIKA POLICYJNA

**13 stycznia** w Świerczyńcu kierowca volkswagena jadąc ul. Bieruńską od strony Tychów na skrzyżowaniu z ul. Barwną nie dostosował się do znaku STOP, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w bok kii, która poruszała się ul. Barwną. 35-letni mężczyzna zbiegł z miejsca zdarzenia. Został zatrzymany przez policjantów w Woli. Po przeprowadzeniu badań okazało się, że kierujący ma 1,24 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. O dalszym losie zatrzymanego zdecydować prokurator i sąd.

**18 stycznia** w godzinach popołudniowych i wieczornych bieruńscy policjanci skontrolowali stan trzeźwości 940 kierujących, w wyniku czego zatrzymali dwóch pijanych użytkowników dróg, zatrzymali 2 prawa jazdy.

W Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu mieszkańiec Woli kierował samochodem mając w organizmie 1,08 promila.

Kolejny amator jazdy „na podwójnym gazie” został zatrzymany w Łędzinach na ul. Łędzińskiej. Kierował pojazdem mając 1,23 promila. O dalszym losie zatrzymanych zdecyduje prokurator i sąd. kpp

## Ważne telefony

**Policja Bieruń**  
32 323 32 00 lub 997  
**Straż Pożarna Tychy**  
32 227 20 11  
**OSP Bojszowy** 32 218 92 48  
**OSP Bojszowy Nowe**  
32 218 94 40  
**OSP Świerczyniec**  
32 218 95 21  
**OSP Międzyrzecze**  
32 218 90 73  
**Pogotowie Ratunkowe Tychy**  
32 327 49 99 lub 999  
**Urząd Gminy Bojszowy**  
32 218 93 66  
**GOPS** 32 328 93 05  
**Straż leśna**  
660 642 655  
**Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy** 32 218 91 74,  
781 221 181

## Policjanci zadbają o bezpieczne ferie

Od 11 do 24 lutego policjanci z bieruńskiej drogówki przeprowadzą działania pod kryptonimem „Ferie 2013”. Celem działań jest zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom ruchu drogowego w czasie dojazdu do miejsc wypoczynku zimowego, jak również w trakcie powrotów i pobytu w miejscowościach wypoczynkowych.

Policyjne działania zostaną skierowane na kontrolę w zakresie stanu technicznego pojazdów, sprawdzanie czasu pracy i odpoczynku kierowców wykonujących przewozy drogowe, sprawdzanie legalności prowadzonych przewozów dro-

gowych osób oraz posiadanych dokumentów w oparciu o przepisy ustawy o transporcie drogowym. Stróże prawa sprawdzą także stan trzeźwości kierowców, a także będą kontrolować prędkość pojazdów.

Bieruńska Policja informuje o możliwości przeprowadzenia kontroli autokarów przewożących dzieci na wypoczynek zimowy. W celu zaplanowania i podjęcia kontroli tych środków transportu zainteresowane osoby z wyprzedzeniem mogą zgłaszać telefonicznie lub pisemnie wyjazd autokaru. Miejscem wyznaczonym do kontroli tego typu pojazdów na tere-

nie powiatu bieruńsko-łędzińskiego jest parking przy stacji paliw ARGE w Bieruniu (miejsce przeznaczone do ważenia pojazdów).

W okresie ferii zimowych uruchamiany jest numer alarmowy 32 200 21 71 – czynny całą dobę. Telefon obsługiwany jest przez Kuratorium Oświaty w Katowicach i Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody Śląskiego. Dzwoniąc pod ten numer można zgłaszać zastrzeżenia dotyczące organizacji wypoczynku, w szczególności przypadki występowania zagrożeń dla zdrowia lub życia uczestników wypoczynku. kpp

## Wspólnie tworzymy budżet gminy

Jak co roku nadchodzi czas rocznych rozliczeń podatku dochodowego z Urzędem Skarbowym. Część podatków z Ministerstwa Finansów trafi do budżetu gminy i wraz z innymi dochodami będzie wydatkowana na potrzeby naszej wspólnoty.

Analiza wpływów z podatku dochodowego za ostatnie lata wykazuje wyraźną tendencję wzrostową, spowodowaną głównie zwiększającą się liczbą mieszkańców. Dla porównania: na koniec 2007 zameldowanych było 6.696 osób, a na koniec 2012 roku jest nas już 7.190 osób.

Jednak dla rozliczeń z urzędem skarbowym zasadnicze znaczenie ma liczba osób de-

klarujących miejsce zamieszkania w gminie Bojszowy.

Druki zeznań rocznych PIT wyraźnie wskazują na obowiązek wpisywania miejsca zamieszkania, czyli miejsca faktycznego przebywania osoby, a nie miejsca zameldowania.

Konsekwencją niezgodnego z prawdą wpisania miejsca zamieszkania innego niż gmina Bojszowy, mimo faktycznego przebywania na jej terenie, korzystania przez dzieci ze szkół czy przedszkola, jest pozabawianie gminy części należnego jej dochodu, a tym samym zmniejszenie możliwości zaspakajania potrzeb naszej społeczności.

Apelujemy do mieszkańców o utożsamianie się z miejscem,

w którym żyją, nawet jeżeli z różnych powodów nie spełniają obowiązku meldunkowego. Prawidłowe i zgodne z prawdą rozliczenie podatku, z podaniem faktycznego miejsca zamieszkania - a nie zameldowania, będzie wkładem mieszkańca w tworzenie wspólnego budżetu.

Kolejne zmiany ustaw i przepisów wykonawczych wskazują jednoznacznie na tendencję odchodzenia od „wiązania” osób z zameldowaniem na rzecz deklaratowania miejsca zamieszkania. Jest to zresztą całkowicie uzasadnione. Tam gdzie dom i rodzina, tam powstają potrzeby, na zaspokojenie których powinny wpływać przewidziane prawem dochody. ug

## Gmina Bojszowy ma blisko 7200 mieszkańców

Ponad 80 mieszkańców przybyło gminie Bojszowy w ciągu minionego roku. Na koniec 2012 r. było to 7190 osób.

W tej liczbie najwięcej mieszka w Bojszowach (3491 - przybyło w ciągu roku 25), następnie w Bojszowach Nowych (1270 - przybyły 23), z kolei w Świerczyńcu (1184 - przybyło 38), w Międzyrzeczu (785 - bez zmian) i Jedlinie (w ostat-

nim roku jest to 460 osób). Jedlinie od lat ubywa mieszkańców - tym razem jest mniej o 5 niż na koniec 2011 r.

Warto odnotować, że od lat zmniejsza się dystans między Świerczyńcem a Bojszowami Nowymi. Jeszcze 5 lat temu „przewaga” Bojszów Nowych sięgała prawie dwustu mieszkańców, a w ostatnim roku było już tylko 86 osób.

Utrzymał się wysoki poziom urodzeń - 88 dzieci (przed rokiem urodziło się 90) i znaczna przewaga nad zgonami. Zmarło w 2012 r. 45 osób, a przed rokiem 49. Przyrost naturalny wyniósł zatem 43 osoby.

Dodatknie jest też saldo migracji - przybyły w minionym roku do gminy 262 osoby, a wyprowadziły się 182. Zawarto ponadto 54 związki małżeńskie.

Możemy zatem powtórzyć to, co pisaliśmy przed rokiem i w poprzednich latach: w gminie utrzymuje się wysoki przyrost naturalny i dodatnie saldo migracji, co powoduje stały przyrost mieszkańców. zz

## Na skróty przez gminę

### Meldunki po nowemu

Od stycznia zmieniły się przepisy dotyczące meldunku. Zameldowania i wymeldowania (pobyt stały i czasowy powyżej 3 miesięcy), można dokonać w jednym urzędzie. Wydłużony został czas dokonania meldunku z 4 do 30 dni. Zniesiony jest obowiązek meldunkowy do 3 miesięcy. Obowiązek zgłoszenia pobytu za granicą powstaje w momencie nieobecności dłuższej niż 6 miesięcy.

Dodatkowych informacji udziela w Bojszowach pracownik Referatu Organizacyjnego, Spraw Obywatelskich i Spraw Społecznych w godzinach pracy urzędu (Tel. 32 21 89 366 w. 121). ug

### Sprawdź datę w dowodzie!

Dowody osobiste są wydawane na 10 lat. W zeszłym roku minęła dekada od wydania pierwszych plastikowych kart. Osobom, które mają nieważny dowód osobisty, grozi grzywna lub areszt. Wymiana nieaktualnych dowodów osobistych szczególnie ważna jest teraz, bo zaostrzają się przepisy.

1 stycznia weszła w życie nowelizacja Ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Przewiduje kary ograniczenia wolności albo grzywny do 5 tys. zł m.in. za uchylanie się od obowiązku wymiany dokumentu tożsamości. ug

### Pierwsze koszty zimy

Ponad 75 tys. zł kosztowało (tylko do końca grudnia) zimowe utrzymanie dróg gminnych. Z tego 43 tys. to koszt odśnieżania, a 32 tys. zł zakupy soli i piasku.

### Ile na oświetlenie

Oświetlenie ulic, placów, skwerów, otwartych parków i zieleńców oraz chodników i przejść dla pieszych znajdujących się na terenie gminy Bojszowy będzie kosztować w tym roku 80 tys. zł. Dostawcą energii elektrycznej jest firma Tau-ron. zz

## Zmarli

**Marta Urbańczyk z Bojszów (urodzona w roku 1927), Cecylia Czarnynoga z Bojszów (ur. w roku 1928).**

# Śmieciowa rewolucja

Od 1 lipca gruntownie zmieniają się zasady zbierania i wywozu śmieci. Ale już w marcu mieszkańcy powinni podjąć ważne decyzje, wypełniając deklaracje, które otrzymają wraz z nakazami podatkowymi. Od 1 lipca będziemy płacić nie za ilość odpadów, ale w zależności od tego, ile osób zamieszkuje w domu. - To są rewolucyjne zmiany co do sposobu zagospodarowania odpadów. Pracowaliśmy nad nimi od roku - powiedział wójt Henryk Utrata na styczniowej sesji Rady Gminy, podczas której przyjęto uchwałę dotyczącą śmieci. Zmian jest tak dużo, że będziemy je omawiać w kolejnych wydaniach „Naszej Rodni”. Zaczynamy od najważniejszych zasad, które wprowadzone będą w II półroczu.

## Jaki kubek?

Zacznijmy od pojemników na odpady. Wszyscy powinni się zapoznać z pojemnikami (kupić lub wynająć) o pojemności 120 litrów (lub 240 l, albo kontenery mogące pomieścić 3 m<sup>3</sup>). To, jaki kubek nabyć, zależy od ilości osób zamieszkujących posesję – norma przewiduje 60 l na osobę. Czyli średnia 4-osobowa rodzina powinna mieć dwa kubki 120-litrowe lub jeden 240-litrowy. Te kubki będą przeznaczone na odpady zmieszane, czyli niesegregowane. Jeśli ktoś zechce segregować odpady (zapewne zechce większość, bo będzie to tańsze) otrzyma za darmo 5 kolorowych worków na papier, szkło, plastik, metale i odpady zielone czyli trawę, liście.

## Jak często i za ile?

Odpady zmieszane (w kubkach) będą obowiązkowo zbierane dwa razy w miesiącu. Odpady posegregowane raz na miesiąc, przy czym odpady zielone od kwietnia do listopada również dwukrotnie w miesiącu. Również będzie przeprowadzana raz do roku zbiórka odpadów wielkogabarytowych oraz niepotrzebnego sprzętu elektrycznego i elektronicznego.

10 zł miesięcznie od osoby, jeśli segreguje się odpady i 18 zł

miesięcznie od osoby, jeśli odpadów się nie segreguje – takie stawki opłat przyjęli radni bojszowscy na sesji, która odbyła się 28 stycznia. Powtórzmy zatem: opłata nie zależy, jak było dotąd, od ilości odpadów, ale od liczby osób zamieszkujących posesję.

W gminie znajdują się posesje niezamieszkałe. Tylko w tym przypadku opłata będzie zależała od ilości śmieci – za pojemnik 120-litrowy właściciel zapłaci 22 zł, a za worek odpadów segregowanych 4 zł. Gdy nie dokona segregacji, opłata za kubek wyniesie 30 zł.

Opłaty za odpady będzie można wносить albo co miesiąc (do 15 dnia za dany miesiąc, czyli pierwszą do 15 lipca), albo kwartalnie (do 15 lipca za III kwartał, do 15 października za IV itd.). Opłaty przyjmować będzie kasa Urzędu Gminy w Bojszowach (bezpłatnie), również przelewy dokonywane przy pomocy internetu, albo tak jak dotąd poczta czy bank - za dodatkową opłatą.

## Zamieszkał czy zameldowani?

Większość gmin w kraju przyjęła rozwiązanie, że opłata za odpady uzależniona jest od ilości osób zamieszkujących posesję. Tak też jest w Bojszowach, choć ustawodawca pozwolił określać wysokość opłat na podstawie



zużycia wody czy powierzchni mieszkania. Istotne jest to, by odróżnić słowo „zamieszkujących” od „zameldowanych”. Nie jest ważne, ile osób jest zameldowanych, tylko faktyczna liczba zamieszkujących posesję.

W trzystronicowej deklaracji znajdzie się kilka punktów i objaśnienia, jak ją wypełnić. Oprócz danych osobowych i adresu zadeklarujemy w niej liczbę osób faktycznie zamieszkujących posesję i czy będziemy segregować odpady. Na podstawie deklaracji również samodzielnie obliczymy wysokość opłat. Deklaracja trafi do nas pod koniec lutego wraz z wymiarem podatkowym. Należy ją oddać do Urzędu Gminy w Bojszowach do końca marca br. Istotne jest, że deklarację można korygować w zależności od zmiany sytuacji rodzinnej – nawet kilka razy w roku.

## Jakie normy?

Regulaminy przyjęte przez radnych 28 stycznia określają, że nieruchomości, którą zamieszkuje od 1 do 3 osób, powinna posiadać jeden pojemnik na odpady zmie-

szane o pojemności 120 litrów i otrzyma bezpłatnie 5 worków do segregacji czyli po 1 na każdy rodzaj odpadów. Jeśli nie będzie segregować odpadów, musi się zapoznać w 2 kubki po 120 litrów.

Rodzina licząca od 4 do 6 osób powinna posiadać dwa 120-litrowe kubki i otrzyma po dwa worki na każdy rodzaj odpadów. Będą to trzy kubki 120-litrowe, jeśli nie ma segregacji. Proporcjonalnie więcej będzie to w przypadku rodzin składających się z 7 i więcej osób.

Jeśli przez jakiś czas nie zmieścimy się w tych normach, możemy zamówić wywóz dodatkowych pojemników, wtedy zapłacimy za kubek 120-litrowy 22 zł. Możemy też za dodatkową opłatą zamówić kontenery na odpady budowlane.

Odmienne zasady zbiórki dotyczą przedsiębiorców i osoby prowadzące działalność gospodarczą.

## PSZOK ale nie szkocka

Nowością w tym systemie jest powstanie na terenie gminy PSZOK-u czyli Punktu Sele-

ktynnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. Będzie to miejsce (jeszcze niewiadoma jest lokalizacja), które cały rok, codziennie w dni robocze przez 8 godzin będzie bezpłatnie przyjmować sprzęt elektryczny, chemikalia, opony, meble i wielkie gabaryty, przeterminowane leki itp.

## Gmina wybiera firmę

Kolejna nowość jest smartwiniem Urzędu Gminy, który musi rozpiścić przetarg na świadczenie usług dotyczących odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości w gminie Bojszowy. To oznacza, że od 1 lipca zajmie się tymi usługami jedna, wyłoniona w przetargu firma. Od 1 lipca to Urząd Gminy będzie związany umową z firmą, a nie mieszkańcy. Dlatego na mieszkańcach ciąży obowiązek wypowiedzenia umów z firmami, które dotychczas ich obsługiwały w zakresie wywozu odpadów. zz

**Następne, bardziej szczegółowe informacje na temat zbiórki i zagospodarowania odpadów, zamieścimy za miesiąc.**

## Magazyn przeciwpowodziowy

Od łopat po łodzie i agregatory prądotwórcze - sprzęt wartości 140 tys. zł znajduje się na wyposażeniu magazynu przeciwpowodziowego, który został otwarty 24 stycznia w Nowym Bieruniu (przy głównej drodze miasta czyli ul. Warszawskiej).

Ma on rangę magazynu powiatowego i wojewódzkiego (najbliższe tego typu znajdują się w Katowicach i Krako-

wie). W razie potrzeby obsłuży sąsiednie powiaty – również po drugiej stronie Wisły. – Magazyn daje poczucie bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu i spełnia najwyższe europejskie standardy – powiedział nam starosta Bernard Bednorz. O utrzymanie sprzętu w stałej gotowości czyli bieżącą konserwację zadbają strażacy i drużyna wodnego pogotowia z Tychów. - Po powodzi

byłem w Sandomierzu, gdzie widziałem podobne magazyny wybudowane w 2007 r. które załapała następna powódź. W Bieruniu nie popełniliśmy tego błędu, choć mieliśmy podobne doświadczenie, gdyż magazyny w Nowym Bieruniu też znalazły się pod wodą w 2010. Dlatego wybudowaliśmy nasze na jednym z najwyższych punktów – dodał starosta.

**Dokończenie na str. 4**



Wyposażenie magazynu wzbudza podziw.

# Emerycy się nie nudzą

Wczasy nad morzem, wyjazdy na baseny termalne z ciepłą wodą, pielgrzymki, zabawy, zwiedzanie podziemnego Krakowa, pieczenie prosiaka. Nie ma miesiąca, by nie było jakiejś ciekawej propozycji spędzenia wolnego czasu. Działalność bojszowskiego związku emerytów pokazuje, że prawdziwe życie zaczyna się dopiero na emeryturze.

Z seniorami spotykamy się na opłatku i zabawie karnawałowej w bojszowskiej strażnicy. Przygrywa Kazimierz Broncel, ale zanim zacznie się prawdziwa zabawa ku ucieście zgromadzonych przybywają kolednicy z Pszczyny.

Jednymi z prawie siedemdziesięciu uczestników spotkania są Stanisław Blacha i jego żona Irena. Pan Stanisław był pracownikiem starobieruńskiego Ergu, a od 12 lat jest na emeryturze i od 12 lat jest też członkiem związku emerytów. I bardzo sobie to chwali. – Sprawiają mi radość wspólne spotkania z przyjaciółmi, z kolegami z pracy – mówi. Bardzo dobrze wspomina wyjazdy do ciepłych wód i pielgrzymkę do sanktuarium Jana Pawła II na Krzep-



Opłatkowe spotkanie i karnawałowa zabawa bojszowskiego Związku Emerytów.

tówkach koło Zakopanego.

W tym roku plany emerytów są bogate. Już 20 lutego wyjadą na basen termalny do Szaflar (zapisy 4 lutego w siedzibie zarządu czyli w bibliotece w Bojszowach od godz. 15 do 16.) 22 marca będzie kolejny wyjazd do Krakowa, zwiedzanie muzeum w podziemiach rynku i przejście do kościoła św. Katarzyny na nabożeństwo do św. Rity (zapisy 4 marca w tym samym miejscu i godzinach jak poprzednio). 17 kwietnia odbędzie się zabawa z okazji Dnia Inwalidy. 13 maja planowana jest pielgrzymka do Turzy Śl. oraz zwiedzanie ogrodu Kapi-

sa. Od 17 do 28 czerwca można spędzić wczasy w Łebie. O nich więcej poniżej. Na 10 lipca emerycy zapraszają lubiących grilowanie. Tego dnia pojedą na wycieczkę do sanktuarium w Leśniowie i spędzą miło czas na grilowaniu nad zalewem Żarki. W sierpniu przewidziana jest kolejna wycieczka - do Bujakowa. Pieczenie prosiaka odbędzie się 18 września, a w październiku zabawa z okazji Dnia Seniora. Wreszcie w listopadzie planuje się spotkanie z ciekawą osobą.

Wczasy w Łebie kosztują 1100 zł. Należność można wpłacać na raty: 4 lutego 300

zł, 4 marca 400 zł i 29 kwietnia 400 zł. W tej cenie jest przejazd autokarem, ubezpieczenie, wyżywienie (śniadanie, obiad, kolacja) śniadanie i kolacja w formie szwedzkiego stołu, ognisko z kiełbaskami i wieczorki taneczne. Informacji na temat wczasów udziela i pieniądze zbiera Małgorzata Sapek (tel. 696 302 523). Ilość miejsc jest ograniczona.

Ten bogaty program zawdzięczają emerycy nowemu zarządowi związku, który został wybrany w październiku. Tworzą go: przewodnicząca Krystyna Jasińska ze Świerczyńca, sekretarz Małgorzata Sapek z Jedliny, skarbnik Halina Wietrzny z Bojszów i członkowie Stanisław Blacha i Henryk Granatyr - obaj z Bojszów. zz

## Zebrania strażackie

Strażacy przygotowują się do kolejnej kampanii sprawozdawczej. Wkrótce na walnych zebraniach podsumują ubiegły rok i określą plany na najbliższą przyszłość. Obecność wszystkich członków na tych spotkaniach jest obowiązkowa i wynika z zapisów statutowych, których każdy strażak powinien przestrzegać.

Jako pierwsze odbędzie się zebranie w OSP Świerczyniec (10 lutego) o godz. 15. A następnie planowane są: 16 lutego o godz. 16 w OSP Bojszowy Nowe, 23 lutego o godz. 16 w OSP Bojszowy oraz 23 marca również o godz. 16 w OSP Międzyrzecze. rh

## Dziękują i proszą o jeszcze

Strażacy z naszych jednostek OSP pragną podziękować wszystkim mieszkańcom za wspieranie finansowe. Chodzi zarówno o przekazanie poprzez zeznania podatkowe (PIT) 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego w roku 2012, ale także za datki złożone podczas rozprowadzania kalendarzy strażackich na rok 2013.

Równocześnie zwracają się z apelem o przekazanie środków w ramach 1% przy składaniu tegorocznych zeznań podatkowych. Numer KRS każdej jednostki podany jest na stronach internetowych. rh

## Liczniejsze grono pszczelarzy

Otrzy osoby powiększyło się bojszowskie koło Śląskiego Związku Pszczelarskiego i liczy ono 30 pszczelarzy. Ich doroczne spotkanie opłatkowe odbyło się 13 stycznia w Bojszowach. Nowoprzyjętymi są Gabriel Klaja z Bierunia Starego, Grzegorz Myrda z Bojszów Nowych i Eugeniusz Handke z Gilowic. Pszczelarze mają też swoją stronę internetową (www.kpbojszowy.pl).

Prezes Kazimierz Wiśniowski na zebraniu wręczył Krzysztofowi Tomaszczykowi pisemne podziękowanie za jego udział w marszu w obronie pszczół, który miał miejsce w Warszawie w połowie marca 2012 roku. Następnie poinformował o przeprowadzonych w ubiegłym roku prelekcjach, pogadankach, pokazach sprzętu pszczelarskiego, prezentacji produktów pszczelarskich, degustacjach miodu i organizowanych wystawach okolicznościowych (np. podczas dożynek). Samych prelekcji było około sześćdziesiąt, przeprowadzone zosta-

ły od marca do września i obejmowały głównie młodzież szkolną i gimnazjalistów. Prelegenci odwiedzili Bieruń Nowy, Tychy, Kosztowy, Katowice, Mysłowice, Pszczynę, a nawet Kraków. Prezes wspominał także o wystawie, zorganizowanej w ubiegłym roku w bieruńskim klubie „Gama” w dwusetną rocznicę urodzin Jana Dzierżonia. Spora część tej wystawy prezentowana będzie w lutym w budynku Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach.

W tym roku składka członkowska wynosi 40 zł, zaś opłata do ula – 3 zł. Odbędzie się trzydniowe szkolenie w Ustroniu-Jaszowcu, którego koszt wynosi 260 zł. Prezes zaprosił również do udziału w wykładzie Pawła Waloszka, prezesa pszczelarzy z Pszczyny, o nowej chorobie pszczół, połączonym z pokazem filmu na ten temat. Przypomniał też o badaniu osypu i wapnowaniu pasiek.

W dyskusji pszczelarze wypowiedzieli się na temat szkodliwości postępowania tych mieszkańców

gminy, którzy spalają w swoich obejściach, co popadnie. Ubolewali nad bezmyślnym obciążeniem lip przy bojszowskiej szkole i wyrazili podziękowanie tym, którzy posadzili szlachetne gatunki drzew w Świerczyńcu. rh

## Magazyn

### Dokończenie ze str. 3

- Dla naszej gminy jest to sytuacja komfortowa – stwierdził wójt Henryk Utrata - gdyż mamy blisko magazyn i w razie potrzeby możemy bardzo szybko skorzystać z pomocy znajdującego się tu sprzętu.

Wystarczy dodać, że na wyposażeniu nowobieruńskiej placówki jest również 300 tys. worków, agregaty o dużej mocy, do których w każdym miejscu można podłączyć pompy, czy różnej grubości folie, przydatne również w razie innych kataklizmów niż powódź.

- Mam nadzieję, że nigdy nie zostaną użyte w akcji – powiedział B. Bednorz. zz

## Bobry nad Gostynią



Powyższe zdjęcie otrzymaliśmy od pana Eugeniusza Hantulika z następującą informacją: „Fotografie wykonane w grudniu 2012 r. nad Gostynią na wysokości mostu na ERG, 600 metrów od placu spalań materiałów wybuchowych. Nie ulega wątpliwości, że w tym niegościnnym środowisku zdomowały się bobry.” Dziękujemy.

# Górny Śląsk - wielka tęsknota

Pamięci Michała Smolorza (1955-2013) - naszego Przyjaciela i wielkiego miłośnika Bojszów

Drogi Przyjacielu, lepiej ode mnie wiesz, bo byłeś przenikliwym badaczem ludzkich dusz i mistrzem słowa, że tęsknota to uczucie żalu po stracie kogoś lub czegoś. Moja tęsknota, która od lat mocno mnie trapi, taka właśnie jest – zdwojona. Kogoś – bo straciłem Przyjaciela, czegoś, bo nasza ojczyzna – Górny Śląsk powoli niknie. Wypiera się ją z urzędu, salonu, szkoły, nie dopuszcza do świątyni i co najgorsze: wymazuje się ją z oficjalnego języka. Niechętnym okiem spogląda na każdego, kto mówi, że jest Górnoszlązakiem, że pochodzi z Górnego Śląska. Trzeba dziś mieć Twoją odwagę, żeby publicznie tych nazw używać, mówić całą prawdę o historii i tradycji tej ziemi, o jej przeszłych cierpieniach, o bolesnym kalectwie współczesnej rzeczywistości.

- Nie ma Górnego Śląska! Jest województwo śląskie! – przypominają „państwowcy”.

- Nie ma Górnoszlazaków! Są mieszkańcy województwa śląskiego! – krzyczą.

W oficjalnych kręgach zbywa się też milczeniem fakt, że jest nas miliony, bo przecież wyników spisu nie można nazwać prawdziwym. Przez całe dziesięciolecia przeróżnymi metodami próbowano uczynić tę ziemię poddaną, a tu takie rozczarowanie, wręcz porażka.

- Górnoszlazacy jeszcze tu są, mają nawet jakieś aspiracje! – mówią z widocznym rozczarowaniem.

## Wielka Ziemia

Ciebie już nie ma, Michale, a Górny Śląsk się powoli traci. – Jak więc ma nie wzbierać w sercu tęsknota. Ale na szczęście tęsknota to także nadzieja. Proponuję: wybierzmy się, Przyjacielu na wspólną wędrówkę po Terra Magna Silesia – Wielkiej Ziemi Śląskiej, oglądając ją nie z ziemskiej perspektywy, a z takich wysokości, gdzie nie ma już żadnych granic. Wybierzmy się i pokrzepmy ducha.

Górny Śląsk – święta przestrzeń wykrojona z Kosmosu światłem Boskiej woli. Ożywiona Jego uśmiechem – jak pierwszy dostrzegł to Gustaw Morcinek - obdarowana licznymi bogactwami natury – lasami, woda-



Michał Smolorz zmarł niespodziewanie 10 stycznia.

mi, kruszcami, węglem, urodzajną ziemią.

Przestrzeń od zamierzchłych czasów zaludniona - od Olesna na północy, do rzeki Kysuczy na południu, od Bierunia na wschodzie do Brzegu na zachodzie. Przytulisko wielu legendarnych plemion: Wenetów, Celtów, Germanów, Słowian, które dźwigały tu życie, broniły swych siedzib przed naporem barbarzyńskich Scytów, Hunów, Mongołów, Sowieców.

Umilowana domowina dzielnych Kwadów i Lugiów. Którego kiedyś przemienił tę ziemię w mityczny Raj – Elizjum. Żelazny lemiesz, żarna, młyny wodne, kuźnice, osady grodowe zapoczątkowały Europę i cywilizacyjny postęp, a niekończące się opowieści druidów obudziły ducha – jak pisała w swych książkach prof. Janina Rozen-Przeworska. Odtąd „Lux ex Silesia” – „Światło ze Śląska” – rozjaśniało mroki ludzkich dusz, oświetlało chrześcijański krzyż i księgi.

## Narodziny języka

Tu narodził się język, zrazu mówiony - w modlitwach, pieśniach, klechdach rodowych, zakleciach, wróżbach, a z biegiem wieków – język pisany (choćby to historyczne zdanie z Księgi Henrykowskiej z 1241 roku: „Daj, ac ja pobrusza, a ty pocziwaj”).

Górny Śląsk – łakomy kęs ziemi, pożądany przez sąsiadów, siłą wydzierany, sprzedawany, zastawiany, targany przez zachlan-

ne hegemonie – czeską, polską, węgierską, habsburską, pruską, sowiecką, dzielony granicami niezgody według rzymskiej zasady „Divide et impera” („Dziel i rządź”) – oszukiwany, okradany, niszczone ogniem i mieczem, topiony we krwi i łzach – do dziś nękany na przeróżne sposoby.

Kraina Wielkiego Milczenia – jak pisał polski kronikarz Wincenty Kadłubek, bo lud tutejszy zawsze milczał, gdy był tępiony, gdy przyglądał się zuchwałstwu władców. A jeśli już przemówił, to cicho i tylko w pieleszach domowych, i tylko w swoim starym języku.

Jakby znał inną rzymską maksymę „Sacra populi lingua est” („Język ludu święty jest”). I tak pozostało do dziś, że domy Górnoszlazaków są jak twierdze, gdzie broni się języka i uświęconego obyczaju. To niezdojone bastiony śląskości.

Górny Śląsk to locus (miejsce), odwieczny dom śląskiego ducha. I choć władcy wszelkimi sposobami chcieli go przeniknąć, by narzucić własne ideologie – zapominali, że genius loci (strażnik ziemi) trwa wiecznie i jest nieujarzmiony. Jak krople wody drażną twardą skałę, tak on z pokolenia na pokolenie przemienia ludzi. I nic tu nie pomoże pogarda, podsypanie niechęci i uprzedzeń do śląskiego żywiołu. „Przyjdą czasy, bo muszą przyjąć, bo takie są prawa życia, że przybysze przestaną gardzić, a zaczną czcić śląskiego geniusza miejsca, żeby nie pozostać

obcym” – jak z nadzieją pisze w jednym z „listów z Rzymu” prof. Zbigniew Kadłubek.

Górny Śląsk jest wreszcie jak religia, płynie w naszych żyłach wezbrany potokiem słów: natchnionych, ważkich, budujących, słów przez rządzących wzgardzonych, poniżonych, uznawanych za prymitywne. Dlaczego nieodpuszczonych do oficjalnego obiegu? Bo siła Słowa (Logosu) jest wszechpotężna. Słowo tworzy i cementuje wspólnotę, słowo wykreśla samoistnie granice regionu, ożywia ducha, kreuje kulturę.

Prorokami śląskiej religii są całe zastępy myślicieli i wielkich pisarzy, choćby Angelus Silesius (1624–1677), Andreas Gryphius (1616-1664), Józef von Eichendorff (1788-1857), Norbert Bonczyk (1837-1893). Zapomniani? Odsunięci? Nie! Zbyt wielcy jak na polską miarę, dlatego wrzuceni w indeks starej i trudnej do zrozumienia zasady „Silesiaca non leguntur” – „Śląskich rzeczy się nie czyta, nie uznaje”.

Mówił Stefan Szymutko, autor „Nagrobka ciotki Cili”, że Górnoszlazacy żyją ze sobą, a się nie widzą, nie słyszą i nie odczuwają, bo nie mają Logosu – Słowa wzniosłego, uduchowionego, zdolnego porwać ludzi, połączyć ich w jedną wspólnotę – mocną, świadomą swego istnienia. Nie miał racji! Górnoszlazacy mają swój Logos! Ukryty przez historię w kilku kodach językowych (polskim, łacińskim, niemieckim, czeskim, śląskim) utracił niestety swą moc. Górnoszlazakom obecnie mniej potrzebny jest Logos – Słowo, bardziej „nieustanny stan napięcia emocjonalnego pomiędzy człowiekiem a ziemią”, po której on stąpa, potrzebny jest rzeczowy dialog z tą ziemią, serdeczna z nią więź, odpowiedzialność za jej los, stała gotowość niesienia jej pomocy. Tylko postawa wach! (czuwaj) – jak pisał Eichendorff – stworzyć może jedną silną wspólnotę górnoszlazką.

## Samoistny region

Wiem, Drogi Michale, że o taką wspólnotę Ci chodziło i o silny, samoistny region. Żeby przywrócić Górnemu Śląskowi dawną energię, która uleciała wskutek wypędzeń i pogardy dla śląskiego kosmosu, potrzebny jest powrót

do idei Europy regionów. Polski pisarz Stanisław Vicenz miał rację, gdy pisał: „Europa przestanie być Europą, gdy wyczerpią się regiony. Stanie się słaba, wyprasowana, pseudouniwersalna. O ile nie ulegnie zdżyczeniu i nie zostanie zalana”. Tak - Europę uratować mogą tylko regiony, bo w regionach jest energia, motor kapitału społecznego, biją źródła humanizmu - jest ratunek dla ludzkiej egzystencji. Kto zechce to dziś zrozumieć?

Zanim się rozstaniemy Przyjacielu, przypomnijmy sobie piękne słowa Sándora Máraia „Tylko swojej ojczyzny masz słuchać”. Istotnie: swojej ojczyzny nie wolno się zapierać, bo jeśli się zaprzemy swojej ziemi – ziemia zaprzemy się nas na wieki. I ty wiedziałeś o tym. Byłeś opoką. Cierpiałeś, doznawałeś różnych upokorzeń, gdy stawałeś w obronie Górnego Śląska, ale swojej ziemi nie zdradziłeś. Chwała Ci za to. A największą Twoją zasługą jest książka „Śląsk wymyślony”. Ile trzeba mieć przenikliwości, żeby tę perfidię dostrzec i odwagi, żeby publicznie wyznać, że ten obecny Górny Śląsk, to już nie ten, w którym żyli nasi przodkowie, że to jakiś erzac, że trzeba tę ziemię odkłamać, wyczyścić z przy-schniętych brudów.

„Najdoskonalsza definicja ojczyzny to biblioteka” – uznał kiedyś odważny Elias Canetti. Obaj zgadzamy się z tym wyznaniem, bo w bibliotekach jest dialog pokoleń, ludów, narodów, języków. Tam każdy jest ważny. Jak na cmentarzach, gdzie każdy jest równy.

## Tobie jest już dobrze

Więc po co te nasze troski. Tobie jest już dobrze. Uleciałeś w inny świat, trosk już tam nie masz. Gorzej ze mną. Muszę dalej żyć i przejmować się losem górnoszlazkiej ojczyzny. Ale nie rozpaczam, bo wiem, że tęsknota to też nadzieja. Cała nadzieja w młodych Górnoszlazakach, którzy nie pozwolą swojej ojczyźnie zginąć.

„Śląsk zawsze był obdarzony śpiewakami” – pisał sto lat temu Max Herrmann z Nysy. Święte to słowo i pełne nadziei, że fenomen górnoszlazki wbrew przeciwnostwom losu przetrwa.

Alojzy Lysko

# Z batutą i z humorem



Do jednego z utworów Straussa dyrygent zamienił batutę na młotki i kowadło.

Przed laty w telewizji prezentowano cykl programów muzycznych „Z batutą i humorem” z dyrygentem Maciejem Niesiołowskim i jego orkiestrą w roli głównej. Do tej formuły przybliżania muzyki klasycznej można porównać noworoczny koncert Bojszowskiej Orkiestry Symfonicznej „Ponticello” pod batutą Roberta Koźbiała. To niezwykle wydarzenie miało miejsce 5 stycznia w wypełnionej do ostatniego miejsca hali sportowej przy gimnazjum.

Umiejętnie dozowaną porcję humoru zapewniał występujący w podwójnej roli – tenora i konferansjera Wojciech Poprawa. Opowiadane przez niego anegdoty były oklaskiwane nie mniej niż popisy muzyków. Pięknym sopranem i czarującymi kreacjami zachwycała Małgorzata Strąg.

W muzyczny nastój wiedeńskich sal balowych wprowadził słuchaczy znany utwór „Nad pięknym modrym Dunajem” Johanna Straussa. Potem pokaz umiejętności wokalnych zaprezentowali soliści. Najpierw Małgorzata Strąg zaśpiewała „Wiedeń miasto moich marzeń i snów” Sieczyńskiego, a potem Wojciech Poprawa popisowo przekonywał za Straussem, że „Wielka sława to żart”. Publiczność zachwyliły duety tych śpiewa-

ków w utworach „Jakże mam ci wytłumaczyć” Kalmana, czy „Usta milczą, dusza śpiewa” Lehara.

Jednak najbardziej widowiskowym elementem występu było wykonanie przez muzyków utworu „Feuerfest” Straussa. Do tej kompozycji Robert Koźbiał odłożył batutę i frak, a ubrał kowalski fartuch i dyrygując orkiestrą uderzał dwoma młotkami w masywne kowadło. Dodajmy, że przed tym utworem popijał na oczach publiczności jakiś napój - zapewne energetyzujący, by dodać sobie energii i wzmocnić się przed numerem wymagającym większego wysiłku.

Po kończącej występ „Bayern Polce” Straussa widzowie nagrodzili muzyków kilkuminutową owacją na stojąco. W podziękowaniu za tak wyrażone uznanie na bis bojszowscy symfonicy efektownie zagraли „Marsz Radetzky’ego” Straussa.

Już czekamy na następny występ orkiestry, która stała się „własnością” mieszkańców gminy, gdyż przychodzą licznie słuchać i oglądać to, co zaprezentuje. Na koncercie obecnych było bardzo wielu gości spoza gminy bojszowskiej, co świadczy o tym, że sława bojszowskich muzyków ciągle rośnie.

A kolejny występ orkiestry „Ponticello” odbędzie się w

Świerczyńcu, gdzie na sobotę 9 marca zaplanowano koncert walentynkowy. rh, zz

O wrażenia z koncertu zapytaliśmy kilku jego uczestników, głównie spoza gminy bojszowskiej. Oto co nam powiedzieli:

#### Piotr Czarnynoga z Bierunia (radny wojewódzki):

- Razem z żoną, która ma wykształcenie muzyczne, zgodnie stwierdzamy, że bojszowski koncert noworoczny zrobił na nas większe wrażenie niż wysłuchany kilka dni wcześniej podobny występ drezdeńskiej orkiestry symfonicznej.

W odbiorze muzyki najważniejsze jest wrażenie jakie pozostawia jej wykonanie. W przypadku tego koncertu jest ono bardzo pozytywne. Mając porównanie z występami innych muzyków w filharmonii ocenilibym ten koncert bardzo dobrze. Zachęcam pozostałe gminy powiatu do podobnych inicjatyw i inwestowania w kulturę. Naukę można zaczerpnąć z Bojszów.

#### Krzysztof Zalwowski z Brzeszcz (dyrektor RPWiK w Tychach):

- Z żoną nie spodziewaliśmy się widowiska na takim poziomie. Wykonanie tego koncertu przerosło nasze najśmielsze oczekiwania i chętnie weź-

miemy udział w kolejnym. Podjęcie się organizacji takiego przedsięwzięcia budzi podziw. Nie znam takiej inicjatywy w okolicach Brzeszcz, gdzie mieszkam. Tym bardziej jestem pod dużym wrażeniem.

Moje dotychczasowe doświadczenia muzyczne były związane z Operetką Śląską i operą, jednak nie miałem okazji wziąć udziału w koncercie na poziomie gminy. Trudno było uwierzyć, że występ będzie tak atrakcyjny. Wszystko było dopięte na ostatni guzik.

#### Marek Tobiszowski z Rudy Śl. (poset):

- Spośród różnych propozycji artystycznych na ten wieczór wybraliśmy z żoną wasz koncert i nie zawiedliśmy się. Istnienie w społeczności Bojszów takiej orkiestry jest powodem do dumy i nadaje jej wyjątkowości.

Ważne, że w gminie jest wielu mieszkańców chętnych brać udział w wydarzeniach muzycznych o takim charakterze. W znacznie większych i zamożniejszych miejscowościach nie udaje się stworzyć takiej propozycji kulturalnej, jaką mają Bojszowy.

#### Ks. dr Andrzej Kołek:

- Moim zdaniem ten koncert idealnie trafił w potrzeby współczesnego człowieka. Z jednej strony jego forma była przystępna i przyjemna w odbiorze, zaś z drugiej był bardzo ambitny. Za największy walor koncertu uważam zachowanie równowagi między tymi elementami.

Duże wrażenie zrobiło na mnie to, że w małej gminie funkcjonuje tak profesjonalna orkiestra. Poziom koncertu zdecydowanie przewyższał wielkość gminy.

#### Ewa Kołodziej z Katowic (postanka):

- Koncert zrobił na mnie wielkie wrażenie. Bardzo podoba mi się pomysł Roberta Koźbiała na promowanie muzyki klasycznej. Potrafi ją atrakcyjnie zaprezentować i zainteresować szeroką publiczność, która dała się porwać występowi.

Takie inicjatywy są bardzo wartościowe i potrzebne, gdyż kształcą przyszłych odbiorców sztuki i kultury. Muzyka klasyczna może być fascynująca i emocjonująca, jeśli jest odpowiednio przedstawiona i to udaje się w Bojszowach.

Notował zz

## Koncert Walentynkowy

9 lutego 2013r.  
godz. 18:00

Gminna Szkoła  
Podstawowa  
w Świerczyńcu  
ul. Sierpowa 38

*W programie:*  
Henryk Wars – Już nie zapomnisz mnie  
Zygmunt Wiehler – Nie kochać w taką noc  
Emmerich Kalman – Piosenka Boniego  
Carlos Gardel – Por Una Cabeza  
Francis Lai – Love Story

**Bojszowska Orkiestra PONTICELLO**  
Adam Źaak – baryton  
Robert Koźbiał – dyrygent

Bilety w cenie 20zł do nabycia:  
- Urząd Gminy Bojszowy ul. Gaikowa 35,  
- Gminna Szkoła Podstawowa w Świerczyńcu ul. Sierpowa 38.

Organizator: Ponticello, Gmina Bojszowy

# Czacza i walczyk dla babci i dziadka



Magdalena Kotas i Amelia Rzepka zagrały w szkole w Bojszowach.

Dlatego kochajmy, szanujmy ich i z serca życzenia składajmy, by w radości i zdrowiu płynął im czas, by byli podporą w smutku dla nas - to refren piosenki, którą bojszowscy przedszkolacy zaśpiewali swoim babciom i dziadkom.

Gościli ich od 21 do 25 stycznia. Były wiersze W. Chotomskiej, M. Terlikowskiej oraz piosenki: „Mam dziadziusiów dwóch”, „Czacza dla babci i dziadka”, „Moja babcia i mój dziadek”. W programie znalazły się również walczyk, grozik i siedmiokroczek oraz układ ruchowy do muzyki A. Vivaldiego „Zima” i instrumentacja utworu „Rytmiczne country”.

- Byłam bardzo przejęta występem swojego wnuczka, pierwszy raz uczestniczyłam w takiej uroczystości i bardzo podobało mi się to, co pokazały dzieci – powiedziała babcia Grażyna. Z kolei babcia Dorota wyraziła uznanie dla odwagi dzieci: – Nasi wnukowie zdecydowanie i głośno recytowali wiersze i śpiewali piosenki, miło spędziłam czas. - Od 14 lat oglądam występy kolejnych moich wnuków i za każdym razem to ogromnie wzruszające przeżycie – powiedziała babcia Agnieszka.

**W Świerczyńcu uczniowie zaprezentowali program w stylu country.**



## Ze skrzypcami i z gitarą

Ponad dwustu seniorów w ciągu czterech dni przybyło do szkoły podstawowej w Bojszowach. Swoimi umiejętnościami popisywali się uczniowie klas I-III. Była poezja, śpiew i muzyka.

Grająca na skrzypcach Amelia Rzepka oraz Magdalena Kotas na gitarze swoim akompaniamentem towarzyszyły uczniom klas drugich. Dzieci przedstawiły również wiersze oraz piosenki: „Dla babci i dziadka” i „Oberek dla naszych dziadków”. Uczniowie przygotowali własnoręcznie wykonane okolicznościowe prezenty. Były to kwiaty zrobione z odbitych rączek oraz koszycki z kwiatkami. Następnie złożyli babciom i dziadkom życzenia.

- Spotkanie było okazją do rozmów z dawno niewidzianymi mieszkańcami Bojszów i nie tylko – powiedziała babcia uczennicy klasy pierwszej. Babcia Marysia ze wzruszeniem w głosie wyznała, że miło jest popatrzeć na śpiewające i tańczące wnuki. - W takich momentach sięgam pamięcią do swojej młodości i czasów szkolnych - dodała.

## W stylu country

W Świerczyńcu furorę zrobił Kuba Rozmus, który jako Jan Kiepura wykonał utwór „Brunetki, blondynki”. Uczniowie klas I-III przygotowali dla swoich dziadków wiele atrakcji. Były życzenia zdrowia, długich lat życia i wielu szczęśliwych chwil. Klasy pierwsze zaprezentowały wiersze, piosenki i jasełka. Drugoklasiści zaprosili gości na koncert życzeń. Dzieci wcieliły się w wykonawców przebojów współczesnych, jak i tych sprzed lat.

Na oryginalny program artystyczny zaprosiła klasa III b - była to impreza w stylu country. Babcie i dziadkowie szukali złota, rzucali podkową (ze względu na bezpieczeństwo drewnianą), zarzucali lasso. Dzieci z III a zaproponowały udział w Fa-

miliadzie. Wnuki własnoręcznie wykonały upominki, były to m.in. lampki i kwiaty z masy gipsowej, zaś mamy upiekły ciasta.

## Na fletach i dzwoneczkach

Uczniowie z Międzyrzecza gościli babcie i dziadków 21 stycznia. Laura Utrata i Mateusz Wlekiński przyjęli rolę konferansjerów. Dzieci wystąpiły przed publicznością wybaczącą błędy, zachwyconą śpiewem, grą na instrumentach i recytacją. Spotkanie było wspólnym koledowaniem.

Najmłodsze wnuczka zaprezentowały program „Nasza wigilia”, a nieco starsze koledy i pastorałki grając na fletach, dzwoneczkach oraz śpiewając. Na zakończenie wystąpił szkolny zespół „Konsonans” wykonując trzy pastorałki. dk, mk, cl, azk

## Występ przedszkolaków w Bojszowach.



Bojszowy, ul Gaikowa 36 (naprzeciwko Urzędu Gminy)

Tel 667-674-567

Godz otwarcia:

Pn, wt, śr 6:00-14:00 Czw, Pt 8:00-16:00

[www.mak-bizuteria.pl](http://www.mak-bizuteria.pl)



Naszyjnik  
59zł

Kolczyki  
35zł

Bransoletka  
39zł

# Dwie pamiętne niedziele

Są w historii Jedliny dwie odległe niedziele, pomiędzy którymi zawarta jest tragedia ostatniej wojny światowej. Pierwsza z nich to 3 września 1939 roku, kiedy to od strony Bojszów, w polu obsianym kukurydzą, zawarowały niemieckie czołgi, oznajmiające rykiem silników początek wojny. A druga to bardzo mroźna ostatnia niedziela stycznia 1945 roku.

## Straty po obu stronach

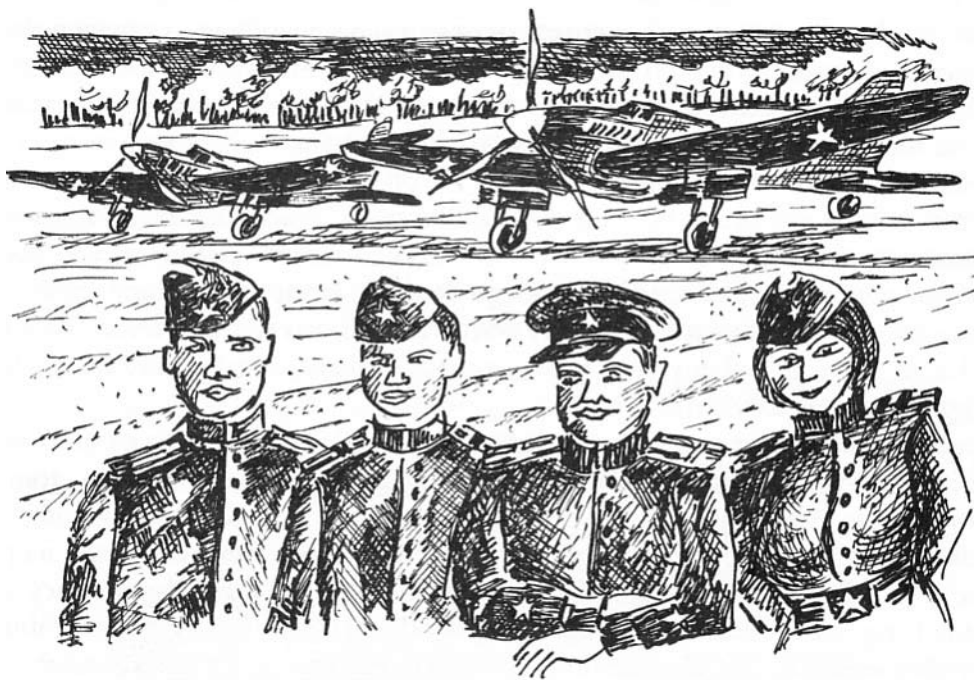
O ile w pierwszym przypadku wróg wkroczył bez spowodowania większych strat materialnych i strat ludzkich (spłonął tylko jeden dom mieszkalny), o tyle wyzwolenie Jedliny okupione zostało śmiercią kilkudziesięciu żołnierzy - zarówno niemieckich, jak i radzieckich. Pochowano ich w zbiorowych mogiłach. Rosjan (których poległo około dwudziestu) na wysokości przydrożnego krzyża przy dzisiejszej ulicy Skromnej, zaś Niemców (padło około piętnastu) przy dzisiejszej ul. ks. Grycmana. W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku ekszhumowano obydwie mogiły.

To, że wyzwolenie Jedliny okupione zostało śmiercią żołnierzy i tylko żołnierzy, zawdzięczać należy m.in. faktowi, że w styczniu Wisła była zamrznięta i jej przekroczenie możliwe było prawie w każdym miejscu. Na nic zdała się linia oporu zorganizowana od Gostyni na północy po Pszczynkę na południu, na którą składały się zasieki z drutu kolczastego, okopy w obwałowaniu Wisły oraz kilkadziesiąt betonowych bunkrów, których większość istnieje do dziś.

Około trzeciej nad ranem w dniu wyzwolenia wsi przy pierwszych dwóch domach nad Wisłą od strony Woli pojawili się zwiadowcy. Ogień z broni maszynowej rozpętał się około godziny jedenastej i to ta wymiana ognia przyniosła straty w ludziach.

## Polegli jedliniacy

Męska część mieszkańców Jedliny złożyła swoje życie na ołtarzu wojny z dala od najbliższych - na różnych frontach. Najwięcej ich pochłonął front wschodni. Spośród 58 młodych mężczyzn wcielonych do Wehrmachtu, aż 26 nigdy nie wróciło pod strzechę rodzinnego domu. I tylko okoliczności śmierci Ludwika Kabota



śną w miarę znane. Był on przedwojennym policjantem w Międzyrzeczu Górnym koło Bielska. Wraz z tysiącami kolegów znalazł się w Katyniu, gdzie zginął.

Z kolei Feliks Kasperczyk jest jedynym, który spośród wszystkich poległych jedlinian spoczął na cmentarzu w Bojszowach. Był maszynistą i podczas prowadzenia pociągu pancernego zginął gdzieś pod Poznaniem podczas samolotowego ataku bombowego.

Do tej listy należy dodać trzy ofiary niewybuchów lub niewypałów na lotnisku polowym w Jedlinie. Na skutek odniesionych ran zmarli: Józef Masny, Alojzy Saternus i Roman Kasperczyk.

A oto lista jedliniaków poległych w czasie działań wojennych: Franciszek Kabot (brat Ludwika), bracia Józef i Jan Nogowie, bracia Konrad i Józef Sklorzowie, Hubert Kasperczyk (brat Feliksa), bracia Paweł, Jan i Wacław Stoleccy, bracia Józef i Jan Francuzowie, Teodor Monsior, Ryszard Ziobro, Jan Wiśniowski, Józef Chrobok, Hieronim Piekarczyk, Franciszek Gembołyś, Franciszek Saternus, Emil Lysko, Konrad Masny (brat Józefa), Ludwik Liszka, Augustyn Rogalski, Paweł Borkowy i Franciszek Noga. To była straszna cena!

## W sąsiedztwie Auschwitz

Ale i tym, którzy zamieszkali Jedlinę, nie było łatwo. Grozę ich sytuacji pogłębiał powstały tuż za Wisłą obóz Auschwitz-Birkenau. We dnie i w no-

cy przypominał, co może się stać z tymi, którzy w jakikolwiek sposób narażą się okupantowi. Z lagru, znajdującego się w prostej linii około kilometra, dobiegały nieludzkie krzyki rodzin rozdzielanych podczas selekcji, odgłosy orkiestry obozowej, ujadanie psów, odgłosy broni maszynowej czy wreszcie powodujący mdłości odór palonych zwłok. Ale jeszcze większe wrażenie robił żółtawy tłuszcz, pochodzący z palonych zwłok ludzkich, ściekający otwartym rowem, a następnie starym korytem do Wisły. Od czasu do czasu odzywała się obozowa syrena, oznajmiająca o ucieczce z obozu i właśnie rozpoczętej pogoni za zbiegami. Jedną z nich została dokładnie opisana przez nieżyjącego już Augusta Kowalczyka.

Takich desperackich aktów, których bohaterowie zdecydowali się przekroczyć Wisłę i szukać schronienia i pomocy na Śląsku było więcej, chociaż zdecydowana większość z nich kończyła się dla zbiegów tragicznie. Miejscowi jednak podglądali ze strychów i nasłuchiwali tego, co działo się w fabryce śmierci. Było to o tyle możliwe, że teren był wolny od drzew i krzewów, by na otwartej przestrzeni utrudnić więźniom ucieczkę.

## ... i lotniska

Drugą uciążliwością i wielkim niebezpieczeństwem dla mieszkańców nie tylko Jedliny było lotnisko polowe. Powstało już po wyzwoleniu w 1945 r. wo-

bec faktu zatrzymania się ofensywy Armii Czerwonej w okolicach Pszczyny i Żor. Ludność cywilna - około 400 osób - z całej okolicy (z Bojszów, Bierunia, Łędzin, Chełmu i Woli), w przezwajającej liczbie kobiety i dzieci, została przymusowo zatrudniona do bieżącego utrzymania lotniska, głównie do równania pasów startowych. Samoloty, które stąd startowały, były bardzo obciążone bombami i paliwem dlatego stwarzały ogromne zagrożenie dla domów i gospodarstw.

Na szczęście tylko trzy samoloty uległy rozbiciu w samej Jedlinie. Jeden runął do Wisły, drugi roztrzaskał się na drodze prowadzącej do Woli, trzeci spadł w Jajostach\*. Dziś po lotnisku zostało już tylko wspomnienie. Pokrył go częściowo młody las, a teren uległ znacznej deformacji na skutek wybierania ziemi w czasie budowy bocznicy kolejowej do KWK „Czeczott”. Na końcu przebiegła po nim droga do Bojszów, której pierwotnie nie było.

Na podstawie wspomnień 85-letniej mieszkanki Jedliny spisał

**Roman Horst**

\*Jak udało nam się ustalić (informację tę zawdzięczamy Alojzemu Lysce) w archiwum pszczyńskim znajdują się informacje o katastrofach radzieckich samolotów. Ich kolejność była następująca: pierwszy samolot rozbili się 16 marca. Pilotujący go lotnik nazwiskiem Kosatkin podczas lądowania nie zmieścił się na pasie startowym i uderzył w nasyp wspomnianej drogi. W drugiej katastrofie, która wydarzyła się 1 kwietnia zginęli dwaj oficerowie Szeszor i Panaszenko - ta katastrofa miała miejsce w Jajostach. Dzień później zginęli Trochimowa i Szetrepok, którzy odbywali lot szkoleniowy.



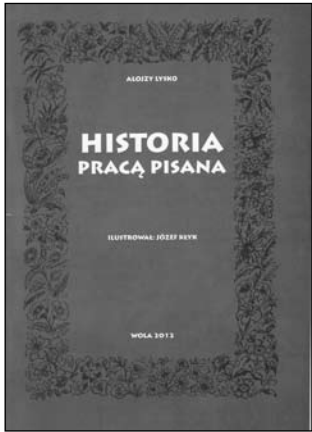
Na św. Walentego wielu bojszowian wybierze się zapewne do starobieruńskiego Walencinka, gdzie tradycyjnie dla nich jest odprawiana msza św. Na tym przedwojennym zdjęciu widoczny jest dawny wystrój wnętrza kościołka.



# Nowa książka

Alojzy Lysko kierując się dewizą „Obce znać - dobrze, swoje - święty obowiązek”, po raz kolejny zachęca do przyjrzenia się naszej małej ojczyźnie. Tym razem w książce „Historia pracą pisana”, wydanej przez Gminny Ośrodek Kultury w Miedźnej, prezentuje etapy rozwoju gospodarczego Ziemi Pszczyńskiej od XIV do XX wieku. Praca bogato ilustrowana rysunkami Józefa Kłyka przybliży wkład tego regionu w rozwój Górnego Śląska.

Autor we wstępie nazywa Ziemię Pszczyńską „tajemniczą wyspą”. Proponuje odkrywanie uroków swojskości. Podkreśla, jak ważne jest poznanie swoich korzeni, bo „wykorzeziony człowiek jest zaledwie atomem, bezsensownie błakającym się w globalnym świecie”. Zadaniem tej publikacji jest pomoc w odnalezieniu się



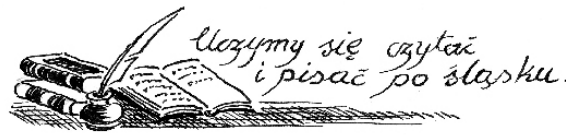
żyjących tu i teraz w geografii i historii małej ojczyzny.

Dzięki tej książce dowiemy się jaki był związek Władysława Jagiełły z Ziemią Pszczyńską, kto założył Browar w Tychach, jaki wkład w lokalne kuźnie mieli Włosi, jakie towary spławiano Gostynią i Mleczną, skąd w lasach pszczyńskich znalazły się żubry, a także kto pierwszy

i jakim samochodem jeździł po pszczyńskich drogach. Te i wiele innych interesujących oraz nieznanymi faktów zostało w niej przypomnianych.

Chronologicznie fakty dotyczące gospodarki Ziemi Pszczyńskiej (w latach od 1303 do 1945 roku) przeplatają się z krótkimi notami biograficznymi postaci najważniejszych dla tych czasów. Na kartach publikacji odnajdziemy nazwiska dobrze znane miłośnikom naszego regionu: Turzonów, Promnitzów i Hochbergów.

Wydarzenia zdobikilkadziesiąt rysunków Józefa Kłyka odnoszących się do opisywanych historii oraz całostronicowe kompozycje ilustrujące dokonania słynnych rodów. Odnajdziemy tu wizerunki budynków z Ziemi Pszczyńskiej, ludzi, postacie historyczne, zwierzęta oraz pejzaże stawów i lasów pszczyńskich. zz



# Ōściegi ślōnski

Na uniwersytecie w Ōpolu pospisywali te Ōściegi i jim wyszło ponad pōł tysiąca. A rachowali ino te stare, jakich używali nasi dziadkowie. Teroz, jak sie przyjrzeć tej zwadzie w internecie, byloby jich drugi tela. My jednak bydymy wierni tradycji. Przipomnymy Ōściegi, jaki my na włosne uszy słyszeli.

**Kozub** – (koszyk z kory) – niedołęga (Kaś sie tam ciśniesz, kozubie stary?)

**Kokotek** – nachalny zalotnik (To ci kokotek! Wtoby se pomyśloł, że tak gibko nakramarzy)

**Kormik** – ktoś z widoczną nadwagą (Ale z ciebie kormik! Kiedyś ty sie tak spos?)

**Kudłocz** – ktoś z długimi, nieuczesanymi włosami (Pocziesz sie kudłocz, bo mosz łep jak szopa)

**Kuloń** – chłop o wyraźnie dużym przyrodzeniu (Przikryj se te gewichta, a niy gorsz ludzi)

**Lacheta** – chudy, długi (Na nij wszystko wisi, bo to tako lacheta)

**Lajba** – lekkomyślnik (Weź sie do kupy, niy bydź lajbom)

**Lajerman** – kataryniarz, tu: ktoś męczący (Przestoń mie dożyrać! Jedno i to samo godosz, jakbyś nakryncōny był)

**Leber** – leń albo konkubent (Trzymała lebra podwiyl jōm niy ōkrod)

**Leluja** – wysoka, flegmatyczna

dziewczyna (Ō! ōbocz! Idom zaś te dwie leluje)

**Lōmp** – chachar (Teresko, ty sie weź za niego, bo ci lōmp rośnie)

**Libsta** – narzeczona (Družbowołych ze swojōm libstom)

**Liderok** – niedbaluch (Baba fajno, a chłopa mo lideroka)

**Lōj** – leń (Wiyńkszego łoja, jak ty niy ma na świecie)

**Lachudra** – ktoś nie szanujący siebie (To był ōstatni łachudra: zmazany, ōbtargany, szczyrbaty)

**Mamlas** – ktoś niezaradny, płacziwy (Ino daleko ōd takiego mamlasa!)

**Małupa** – zła kobieta (Jeszcze mi tu roz przijdzie ta małupa, to se na nia wezna mietla)

**Masara** – tęga kobieta (Niy jydz tela, bo sie z ciebie masara robi)

**Migłanc** – spryciarz (Dej se na niego pozōr, bo cie wyrychtuje tyn migłanc)

**Mimrok** – milczek (Jak ta baba tela lot ściyrpiała takiego mimroka)

**Motyka** – jędza, lub kobieta lekkich obyczajów (Wybrali sie na motyki, ale jim brakło forszy, jak jim zaśpiywały wiela kosztuje tyn miōd)

**Najduch** – nieżnośne dziecko (Downo żech już tak dożartego najducha niy widziała)

**Ōblodra** – kobieta niedbaluch (Z nij to była richtig ōblodra)

**Ōjla** – sowa, tu: złośliwa kobieta (Babko, łazicie po wsi choćby jako ōjla i klachocie)

**Piernik** – stary, zrzędlawy dziadek (Dziadku, pierniku stary, przestōncie już fułać)

**Paker** – muskularny chłop (Paulek był paker, nikogo sie niy boł)

**Pryk** – staruszek, co więcej leży na łōzku (Starymu prykowi gupot sie zachciywo)

**Rula** – flegma, niezdara (Ty mosz rula i piec. Uwij sie, bo niy zdōnzymy do cuga)

**Szus** – postrzeleniec (Kaj zaś sie podziōł tyn szus? Tu jest – tu go niy ma)

**Sieka** – ostra, swarliwa kobieta (Bercik miōł baba-sieka, Musiōł jōm we wszystkim słucać)

**Szłajma** – klachula (Łazi szłajma po wsi i roznosi rozumajte belekwesty). Alojzy Lysko

## Co potrafi pasja

Dotarł do naszej redakcji pan Eugeniusz Hantulik z nowiną: „W grudniu ub. roku Jerzy Brandys podzielił się ze mną informacją o ciekawym znalezisku internetowym. Był nim projekt bojszowskiego kościoła z 1903 r. wykonanego przez Ludwika Schneidera – budowniczego kilkudziesięciu kościołów na Górnym Śląsku. Po odnalezieniu antykwariatu w Szczecinie, oferującego ten projekt, zacząłem się interesować, jak tam znalazła się ta bojszowska pamiątka. Otóż dowiedziałem się, że w 2003 r. została wystawiona na aukcji w muzeum we Wrocławiu.

Tytuł aukcji „Śląsk w ikonografii i kartografii”. Wśród archiwaliów była teka pt. „Sammlung Kath. Kirchenbauten Kapellen und Pfarrhauser”. Pod numerem „blatt 24” znajdował się bojszowski kościół. Grafika trafiła do antykwariatu w Szczecinie i tam ją kupiłem za kilkaset złotych.”

Tyle ucieszony zbieracz. My się też cieszymy. Nie tylko grafiką, bo kilka lat temu publikowaliśmy ją w naszej gazecie, ale i pasją pana Eugeniusza. Szeregi bojszowskich pasjonatów swojskości rosna i zwierają się. I to jest godne pochwały. al



## ABC MSZY ŚW.

# Nieśmiała prośba

W poprzednim odcinku mówiliśmy o pojednaniu z Panem Bogiem i braćmi. Możemy teraz z radością zasiadać za stołem. Ale zanim rozpocznie się uczta, warto gospodarzowi powiedzieć kilka miłych zdań. Dokonuje się to podczas najświętszej ofiary – kiedy w niedzielę, święta i uroczystości (poza Adwentem i Wielkim Postem) śpiewamy starożytny hymn „Chwała na wysokości Bogu”. Jest to śpiew oddający chwałę Trójcy Przenajświętszej, hymn zmuszający nas do poważnego wysiłku, bo trzeba pomyśleć, co mówimy lub co śpiewamy. Niektóre wyrażenia tego hymnu

są niezrozumiałe, niektóre budzą zdziwienie. Ale nie przejmujemy się, jeśli nie wszystkie zwroty dopływają do środka naszej jaźni. Prędzej czy później do nich wrócimy i staną się dla nas zrozumiałe. Ważne jest, aby tymi słowami powiedzieć coś dobrego naszemu gospodarzowi.

Kiedy już spełniłmsy potrzebę serca, kapłan wypowiada słowa: „mōdlmy się” – i znów jest chwila ciszy. Niektórzy mawiają: - Pewnie kartki mu się w mszale pomyliły i szuka odpowiedniej strony. Nic podobnego. Ta jedna z ważniejszych chwil ciszy w liturgii. Wtedy właśnie każdy z nas, w

głębi swojego serca, przedstawia Panu Bogu prośby i intencje, z którymi przyszedł na najświętszą ofiarę. Jeśli bowiem przychodzę do kogoś bardzo ważnego, do kogoś bardzo wpływowego, to przecież mogę o coś poprosić. Mama powie swojej pocieszce: - Słuchaj, dlaczego nie poprosiłeś, przecież spełniłabym tę prośbę. Tym bardziej Pan Jezus. W czasie tej właśnie przerwy przedstawiamy Panu Jezusowi nasze prośby, a kapłan zbiera je wszystkie w jedno (jest takim naszym swoistym listonoszem) i „wysyła” niejako do Pana Boga. Jak zbiera? Ano ciekawą, krótką modlitwą, która nosi na-

zwę kolekty. „Kolekja” to zbiór. Sama modlitwa sięga swoją istotą początków chrześcijaństwa. Jest napisana na wzór rzymskiego przemówienia – bardzo treściwego, zgrabnego, harmonijnego. I właśnie ta kolekta, zawierająca również w sobie pewną myśl, charakterystyczną dla roku liturgicznego, zbiera nasze prośby, intencje i „wysyła” do Pana Boga. A my znówu podpisujemy się słowem „amen” – niech się tak stanie. Przecież to nasze duchowe listy zanoszą kapłan przez kolekty do Boga, czekającego na przesyłkę od nas.

Ks. Andrzej Kołek

# Przegląd kolędowy



Zespół „Bojszowanie”.



Chór „Jutrzenka” z orkiestrą „Ponticello”.

Inną formułą niż w poprzednich latach miał tegoroczny przegląd kolędowy, który odbył się w nowobojszowskim kościele. Zamiast dwudniowego niedzielnego maratonu, w którym brało udział nawet kilkadziesiąt zespołów, program ograniczył występy do kilku grup i jednego dnia. Zamiast ilości wybrano jakość.

Stąd pojawił się chór Cantate Deo – laureat pierwszego miejsca tegorocznych Tyskich Wieczorów Kolędowych. Nie zabrakło również zespołów z naszej gminy. Chór „Jutrzenka” wykonał kolędy: „Cicha noc”, „Adeste Fideles”, natomiast „Bojszowanie” zaśpiewali „Tryumfy Króla Niebieskiego”, „Pasterzu, pasterzu” i „W grudniowe noce”. Kolędę „Mizerna cicha” wykonały Zofia Wróbel, Aleksandra Radwańska i Mariola Ciepły. Przegląd prowadził Dariusz Gniza, który również zaśpiewał z zespołem „Ponticello” utwór „Let It Snow” oraz z chórem „Przybieżeli do Betlejem”. zz

## Góra groszy dla domu dziecka

Uczniowie międzyrzeckiej Podstawówki włączyli się do ogólnopolskiej akcji Góra Grosza, która polega na zbieraniu najdrobniejszych monet. „Celem akcji jest zebranie funduszy na pomoc dzieciom wychowującym się poza własną rodziną, w tym na tworzenie i dofinansowanie domów dla dzieci, rodzinnych domów dziecka, pogotowi rodzinnych, kwalifikowanych rodzin zastępczych oraz najbardziej potrzebujących domów dziecka, które realizują prorodzinne programy wychowawcze” – czytamy w liście przewodnim Towarzystwa NASZ DOM do tegorocznej XIII edycji.

Nad przebiegiem akcji w szkole czuwał samorząd uczniowski w składzie: Mateusz Wlekiński, Laura Utrata,

Piotr Rozmus, Paweł Kozakiewicz wraz z opiekunem Beatą Bednorz. Pod koniec listopada ogłosili oni konkurs na największej zebranych grosików. W konkursie wzięły udział wszystkie klasy oraz przedszkolaki. W styczniu trwało dokładne i bardzo czasochłonne liczenie zebranych pieniędzy.

Uczniowie z Międzyrzecza wraz z oddziałem przedszkolaków uzbierali w tym roku z najdrobniejszych pieniążków kwotę 224 zł 64 gr i 7 eurocentów. Szkolny konkurs wygrała klasa III, drugie miejsce zajęli pierwszoklasiści, a trzecie przypadło w udziale przedszkolakom. Zebrane pieniądze pojedą do Warszawy i dołączą do ogromnej Góry Grosza usypianej przez ludzi dobrej woli z całej Polski. azk

## Finalistki z Bojszów

W szkole w Świerczyńcu 11 stycznia odbył się rejonowy etap Konkursu Wiedzy Biblijnej dla szkół podstawowych. Przystąpili do niego uczniowie dekanatów bieruńskiego i lędzińskiego.

Uczestnicy musieli wykazać się znajomością Ewangelii wg św. Jana. Do diecezjalnego finału zakwalifikowały się 3 uczennice szkoły bojszowskiej:

Ewa Zug z kl. Va, Kinga Uszok z kl. IVa i Daria Socha kl. Vb. Do konkursu przygotowała ich Katarzyna Ścierańska.

Dziewczyny okazały się najlepsze spośród 12 przystępujących do konkursu w etapie szkolnym, a następnie podjęły trud kilkutygodniowych przygotowań do etapu rejonowego. ks

## Ferie z atrakcjami

Zajęcia sportowe i artystyczne, gry i zabawy, bal kostiumowy i wiele innych atrakcji przygotowano w świetlicach środowiskowych na tegoroczne ferie. Od 11 do 15 lutego w godz. od 9. do 13. będzie można miło spędzić czas w Bojszowach, Świerczyńcu i Jedlinie.

Co kryje się pod hasłami: „Sport wokoło, aby było nam wesoło, Razem brykamy i wspólnie gramy, Odkryj magię tworzenia, Dzień Muzycznych Wyznań, Dzień Szalonego Plastusia, Relaks zimowy czy Artystyczne poruszenie”, będą mogli sprawdzić ci, którzy pierwszy tydzień ferii spędzają w miejscu zamieszkania.

Zajęcia organizuje bojszowski Ośrodek Pomocy Społecznej. zz

## O profilaktyce i zdrowiu

Na temat profilaktyki i promocji zdrowia w chorobach nowotworowych rozmawiano w bibliotece w Bojszowach. Prelekcję na ten temat wygłosiła pielęgniarka oddziałowa ze szpitala Chorzowskiego Centrum Pediatrii i Onkologii. Ponadto będą mogły prywatnie skonsultować się telefonicznie lub mailowo z prowadzącą prelekcję.

Spotkanie było możliwe dzięki dotacji uzyskanej przez bibliotekę na projekt „Edukacja zdrowotna w bibliotece – pielęgniarstwo dla zdrowia społeczności lokalnej”, który prowadzony jest przez Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie w ra-

mach Programu Rozwoju Bibliotek. Program ten jest wspierany przez Global Libraries w ramach Światowego Programu Rozwoju Fundacji Billa i Melindy Gates. Jej partnerem i gran-

tobiorcą w Polsce jest Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. Program realizuje Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, która otrzymała grant z PAFW. ip



## GABINET KARDIOLOGICZNY choroby serca i tarczycy - EKG

dr n. med. Janina Skrzypek-Wańha

z III Kliniki Kradiochirurgii w Katowicach-Ochojcu

Przyjmuje w 2. środę miesiąca

od godz 15<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>

tel. 601-087-879

Bojszowy Ośrodek Zdrowia

ul. św. Jana 41

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach ze Związkiem Pszczelarzy serdecznie zapraszają na spotkanie o apiterapii (leczeniu i profilaktyce schorzeń przy pomocy produktów pszczelich) w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach 22 lutego (piątek) o godz. 17.00 Podczas spotkania będzie możliwość zakupu produktów z miodu - w tym kosmetyków - prosimy o potwierdzenie przybycia na spotkanie - tel. 32/218 9107 Zapraszamy również na wystawę z okazji 140-lecia urodzin Emanuela Biskupka - założyciela Śląskiego Związku Pszczelarzy Wystawa czynna w godzinach otwarcia biblioteki od 1 do 28 lutego!

# Asystent trenera reprezentacji

Andrzej Wyroba z Międzyrzecza jest od stycznia asystentem Marcina Sasala, trenera młodzieżowej kadry Polski drużyn 18 i 19-latków. – Byłem bardzo zaskoczony propozycją pracy w Warszawie, ale ucieszyłem się, bo to dla mnie ogromne wyróżnienie i zaszczyt – powiedział nam A. Wyroba – gdyż trenerów w kraju mamy wielu, a drużyn młodzieżowych Polski zaledwie kilka.

Jego sportowa i trenerska droga z Międzyrzecza do Warszawy wiodła przez Unię Bieruń Stary i GTS Bojszowy, gdzie występował jako zawodnik. Po studiach na katowickim AWF-ie, które ukończył w 2005 r., podjął pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego w międzyrzeczkiej podstawówce. Jednocześnie szkolił młodzież w BBTS Podbeskidzie Bielsko-Biała. Gdy 2 lata temu Podbeskidzie awansowało do ekstraklasy, otrzymał propozycję zostania trenerem zawodowym. Zrezygnował z pracy w szkole i objął stanowiska trenera młodej ekstraklasy w Podbeskidziu. Był też asystentem Roberta Kasperczyka - do października ub.r. tre-



nera pierwszej drużyny bielskiego klubu. Po rozwiązaniu z nim umowy przez klub, A. Wyroba nawet na krótko prowadził pierwszą drużynę. Jesienią 2012 r. nowym trenerem Podbeskidzia został Marcin Sasal. Jednak po 2 miesiącach zaproponowano mu prowadzenie dwóch drużyn młodzieżowej kadry Polski. Sasal „pociągnął” więc za sobą Andrzeja Wyrobę do Warszawy.

- W dalszym ciągu pozostanę trenerem młodzieżówki w Bielsku, natomiast objęcie nowego stanowiska nie wymaga przeprowadzki do stolicy – wy-

jaśnia nam międzyrzeczczanin. – Moja praca będzie polegała na udziale w kilkudniowych konsultacjach szkoleniowych oraz meczach w terminach wyznaczonych przez UEFA. Będę także zajmował się wyszukiwaniem talentów piłkarskich z roczników 1994 i 1995 w klubach ekstraklasy, pierwszej i drugiej ligi oraz za granicą. To oznacza wyjazdy na mecze w całej południowej Polsce oraz na spotkania zagraniczne do tych klubów, w których grają polscy piłkarze albo o polskich korzeniach.

W tym roku 19-latków cze-

kają eliminacje mistrzostw Europy, które odbędą się na Litwie. Polska powalczy w nich w grupie z Hiszpanią, Grecją i Chorwacją. A w przyszłym roku będą to mistrzostwa Europy 18-latków. Trener z Międzyrzecza stoi więc przed poważnymi zadaniami.

Na pytanie czemu zawdzięcza swój awans, A. Wyroba odpowiada skromnie, że wyłącznie pracy. – W Bielsku nie miałem żadnych znajomości i jako jedyny jestem spoza miejscowego środowiska. W Warszawie w kadrze, po ostatniej wymianie szkoleniowców, będę jedynym trenerem ze Śląska. Sądzę, że moja dobra dwumiesięczna współpraca w Podbeskidziu z trenerem Sasalem spowodowała, że zadzwonił do mnie z pytaniem, czy nie chciałbym być jego asystentem.

Wbrew pozorom praca asystenta trenera młodzieżowej kadry narodowej nie wiąże się z wysokimi zarobkami. – Liczy się bardziej prestiż i to, że będę mógł napisać w swoim CV, że byłem na takim stanowisku – dodaje na zakończenie A. Wyroba. zz

## Mistrz Polski

Rafał Biolik ze Świerczyńca został mistrzem Polski juniorów młodszych w biegu na 1000 m. W halowych mistrzostwach Polski juniorów i juniorów młodszych, które odbyły się między 24 a 27 stycznia w Spale, wystartowało ponad dziewięćset młodych lekkoatletów. Była to najważniejsza impreza halowa tej zimy.

Rafał reprezentujący GTS Bojszowy wygrał z czasem 2:34.39, który jest zarazem jego rekordem życiowym. Drugi na mecie był Mariusz Jurczk z BKL Bełchatów (czas 2:34.62, a trzeci Szymon Waskin z MKS-SMS Victorii Racibórz (czas 2:34.65). Na tym dystansie startowało 20 zawodników. Trenerem R. Biolika jest Grzegorz Tomala. zz



## Bez sukcesu



### Najwięcej bramek zdobył M. Pyrlik z Unii Bieruń Stary.

Piłkarski turniej im. Henryka Jasińskiego, który odbył się w bojszowskiej hali, zakończył się bez sukcesu drużyn z naszej gminy. IV-ligowy GTS zajął 4 miejsce, a Polonia 6. Jedynym pocieszeniem jest zdobycie tytułu króla strzelców przez Michała Pyrlika - bojszowianina reprezentującego Unię Bieruń Stary.

W turnieju wystąpiło 7 drużyn podzielonych na 2 grupy. W pierwszej kolejność po roze-

graniu meczy systemem każdy z każdym była następująca: Unia, GTS, Sokół Wola i Stal Chełm Śl., a w drugiej: MKS Łędziny, Pogoń Imielin i Polonia.

W meczu o 3 miejsce GTS jedną bramką przegrał z Imielinem, a w meczu zwycięzców grup Łędziny wyraźnie pokonały Bieruń Stary (3:1). Do GTS-u należało rekordowe zwycięstwo w turnieju (7:0) z odbudowującą dopiero drużyną chełmską Stalą.

Najlepszym bramkarzem turnieju wybrany został Rafał Skuza z Pogoni, a za najlepszego zawodnika uznano Szymona Boblę z Unii.

Za rok jubileuszowy X turniej. Jak nam powiedział Marek Kumor, organizator imprezy od pierwszych zawodów, odbędzie się w innej formie. Zmiana poddyktowana jest chęcią uatrakcyjnienia imprezy (choć w tym roku trudno było narzekać na brak widzów i emocji). zz

## Turniej skatowy

Doroczny strażacki turniej skatowy rozegrany zostanie 2, 9 oraz 16 marca o godz. 10. w drink barze „Park Dworski”. Wziąć w nim mogą udział strażacy jak również osoby wspierające straż i jej sympatycy. Zapisy w pierwszym terminie od godz. 9.30. Turniej organizowany jest staraniem Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP i Zarządu OSP Bojszowy. rh

## Gimnazjalistki najlepsze

Powiatowy turniej piłki ręcznej, który odbył się 24 stycznia w hali sportowej w Nowym Bieruniu przy tamtejszym gimnazjum, zakończył się zwycięstwem bojszowskich gimnazjalistek.

Dziewczęta po drodze do zdobycia mistrzowskiego tytułu w tych zawodach przegrały z rówieśniczkami z Nowego Bierunia 6:7, wygrały z Bieruniem Starym 7:3 i z Chełmem Śl. 4:0.

Bojszowską szkołę reprezentowały: Angelika Nowak, Weronika Wójcik, Kinga Rogalska, Klaudia Figiel, Monika Dolina, Justyna Czarnynoga, Karolina Piekorz, Weronika Kucz, Marlena Kocurek, Justyna Wysocka, Małgorzata Piekorz, Hanna Biedrawa i Zuzanna Piekorz.

W tym samym turnieju chłopcy zajęli 3 miejsce w gronie 5 zespołów. Trenerem obu drużyn jest Marcin Bereza. zz



## Album rodzinny



Wiktor Kucz z Międzyrzecza urodził się 1 stycznia. Ważył 3910 gramów i mierzył 58 cm. Jego rodzicami są Weronika i Kamil. Mama nie pracuje zawodowo, a tata jest górnikiem w kopalni Piast.

## Na starej fotografii Zastępuje na pamięć



W tym roku (17 września) przypada setna rocznica urodzin Wiktora Barona. Wspólnota naszej gminy jest mu coś winna. Wykonał setki, a może nawet tysiące zdjęć utrwalających przedwojenne i zaraz powojenne Bojszowy, ludzi w różnych sytuacjach życiowych. Wiele tych zdjęć zachowało się dzięki szklanym kliszom, które pozostawił.

Był świetnym fachowcem, ślusarzem, blacharzem, monterem. W latach 1945–1950 jako monter budował kopalnię Ziemowit. Wykonał tam co najmniej sto bezcennych fotografii obrazujących budowę poszczególnych obiektów tej kopalni. Parafia bojszowska winna mu jest pamięć, że z jednego zegara „matki” na kościelnej wieży wykonał trzy „córki” na wszystkie strony świata.

Wspólnie ze śp. Klemensem Sosną wykonywali cenione przez mieszkańców piece kuchenne. Stoją one w niektórych domach do dziś. W wielu domach wykonał blacharkę budowlaną.

Choć był samotnikiem – nie żył tylko dla siebie. Pozostawił liczne dzieła swych rąk i niespokojnego ducha. Zastępuje na pamięć.

Alojzy Lysko



## Niezapomniani aktorzy moich filmów (13-2)

# Stanisław Kucz

W pierwszych filmach Staszek często grał z moją siostrą Losią. Znajomość ta sprawiła, że się pobrali, a potem urodził im się syn Marcin. W filmie „Szeryf Wyatt” wystąpili jako rodzina. Staszek był szeryfem, a ja grałem bandziora, który im pomaga. Rola Staszka, Losi i małego Marcina została zagrana przejmująco. Premiera była w remizie i niejeden miał „mokre oczy”.

„Ku Polsce” jest filmem o powstaniach śląskich, w którym Staszek odgrywa rolę grenzschutza. Żyli jeszcze wtedy powstańcy, którzy nam opowiedzieli swoje przeżycia, a myśmy to tylko sfilmowali.

„Śmiertelny full” opowiadał o losach śląskiej rodziny na Dzikim Zachodzie. Staszek został w nim jednym z czarnych charakterów, nekających rodzinę. Na potrzeby tego filmu zbudowaliśmy dekoracje miasteczka u Tomka Rogalskiego. Od niego pochodziło też najwięcej rekwizytów takich jak siodło, strzelby itp. Tomek był ślusarzem na kopalni „Ziemowit” i pomagał przy wykonywaniu tych prac. Mimo różnych obowiązków domowych, zawsze znalazł czas, by być na planie filmowym. Na potrzeby filmu nauczył się „rajtować” konno, choć konie za bardzo go nie lubiły.

Podczas przerwy w realizacji trylogii „Szlakiem bezprawia” Staszek, który był znów jednym z czarnych charakterów w tym filmie, siedział na koniu Hilusia Czarnynogi. W pewnym momencie, gdy zagrał na banjo i zaśpiewał balladę „Oh Zuzanna”, wszyscy zdębieli – koń Hilusia zaczął mu kopytem przybić rytm. Szybko uruchomiłem kamerę i w ten sposób powstała jedna z lepszych scen filmu. Na pokazie pytało mnie, jak nauczyliśmy konia tego rytmiczne-

go przytupu, a sprawił to Staszek, który swoim umuzykalnieniem „zaraził” też konia.

Na plac przy domu Marty Rogalskiej zjeżdżały telewizje polskie, amerykańskie, niemieckie, austriackie i realizowały reportaże z planu naszego filmu. Często Staszek grał na gitarze i organkach na ich potrzeby jako muzyczne tło do swoich produkcji. Kiedy przyjechała na plan ekipa z Ameryki, Staszek udawaną angielszczyzną zagrał i zaśpiewał balladę z „Rio Bravo”. Amerykanie powiedzieli, że nic nie rozumieją. - Tak ma być – odpowiedziałem. - Chodzi o to, żeby widz odczuł, że dla emigranta w Ameryce wszystko było niezrozumiałe. Spodobalo się to Amerykanom.

Po premierze pierwszej części „Człowieka znikąd” Śląskie Towarzystwo Filmowe dało nam nagrodę. Wszyscy moi aktorzy byli dumni, ale przypomniałem im, że to tylko Staszek wierzył w kręcenie filmów, a inni pukali się w czoło.

W drugiej części „Fulla śmierci” w jednej z głównych ról obok Staszka zagrał jego syn Marcin. W „Wolnym człowieku” też odgrywali różne role. Film ten miał dużo retrospekcji, więc mogli za każdym razem wcielić się w inne postacie.

Staszek zagrał mnóstwo ról, ale w komediowych był najlepszy. Umiał rozbawić towarzystwo i sprawiał, że na planie zawsze było wesoło. Nagle wszystko się skończyło. Tragiczne zdarzenia sprawiły, że Staszek odszedł, a za jakiś czas to samo stało się z synem Marcinem. Dziękuję Wam.

Józef Kłyk



## JUBILACI

W lutym jubileuszowe urodziny obchodzą:

90 lat

Aniela Biolik - Bojszowy  
Anna Czarnynoga - Bojszowy

85 lat

Emilia Monsior - Jedlina

80 lat

Józef Rogalski - Bojszowy

75 lat

Lucja Frank - Bojszowy  
Helena Mych - Świerczyniec  
Małgorzata Sapek - Bojszowy  
Maria Wójcik - Bojszowy